

Zenona Rondomańska

Olsztyn

## Pieśni gminne ludu mazurskiego w Prusach Wschodnich ze zbioru Wojciecha Kętrzyńskiego

**Streszczenie:** *Pieśni gminne ludu mazurskiego w Prusach Wschodnich*, które znalazły się w pracy Wojciecha Kętrzyńskiego *O Mazurach*, ukazały się drukiem jako pozycja książkowa w 1872 r. W tym też roku recenzję o pieśniach napisał prozaik i folklorysta Kazimierz Władysław Wójcicki, który sam zbierał pieśni ludowe, był więc zorientowany w temacie. Zarzucił Kętrzyńskiemu brak melodii do pieśni oraz „żadnego podziału ani wskazówek, czy łączą się z jakim obrzędem lub tylko luźnie bywają śpiewane”.

Oskar Kolberg, który zamieścił ten zbiór oraz inne materiały rękopiśmienne Kętrzyńskiego w tomie *Mazury Pruskie* (wydanie: *Dzieła wszystkie*: t. 40, PWM, Kraków 1966), z konieczności musiał poprzestać na samych tekstach. Tym samym pieśni szybko stały się „martwe”, bo po latach nikt już nie znał melodii i nie umiał ich zaśpiewać. A wśród 54 tekstów podanych w gwarze mazurskiej wiele jest ciekawych i zróżnicowanych tematycznie: miłosne, zalotne i weselne, o rozstaniu i zdradzie, o małżeństwie i kłótniach. Ponadto rzemieślnicze, o wojnie i wojsku, myśliwskie, o niedoli sieroczej i służbie, dumy, legendy i podania, śpiewki towarzyszące różnym grom i zabawom, przyśpiewki taneczne do krakowiaków i mazurów, wreszcie pieśni związane ze zwyczajami. Obecnie śpiewać można tylko te, które jako ogólnopolskie są powszechnie znane: „Pojedziem na łowy, towarzyszu mój”, „Leży zajączek za miedzą”, „Idź głosie po rosie”, „Czemu kalinko w dole stoisz?”, „Plon niesiemy, plon”.

**Słowa kluczowe:** pieśń ludowa, Mazury, Wojciech Kętrzyński, zbiór pieśni, teksty pieśni

Dokumentację kultury ludowej w Europie rozpoczęto na początku XVIII wieku wydaniem *Baśni z 1000 i jednej nocy*<sup>1</sup>. Drugą ważną pozycją były *Baśnie* braci Grimm, spisane przez niemieckich pisarzy i językoznawców, Wilhelma i Jacoba Grimmów,

---

<sup>1</sup> Zbiór ok. 300 baśni, podań, legend, anegdot i opowieści pochodzących z IX–X wieku i zaliczanych do arcydzieł literatury światowej. Pierwszy spopularyzował je francuski orientalista i archeolog Antoine Galland; jego przekład wydawano w latach 1704–1717 (12 tomów). Przekład polski z tłumaczenia francuskiego ukazał się w roku 1768. W następnych latach opracowaniem *Baśni* zajmowali się m.in. Franciszek Bohomolec i Wacław Sieroszewski.

opublikowane w roku 1812 (tom I) i w 1815 (tom II)<sup>2</sup>. W drugiej połowie XIX wieku upowszechniło się pojęcie folkloru, z jęz. ang.: *folk* – lud, *lore* – wiedza, które wprowadził brytyjski pisarz i antykwariusz William John Thoms (1803–1885) na określenie tego, co wcześniej nazywano „starożytnościami ludowymi” lub „literaturą ludu”. Po raz pierwszy tego terminu użył w 1846 r. w liście do pisma „Athenaeum”, a z czasem stał się on ogólnodostępny jako międzynarodowy, jednakże o znaczeniu niezupełnie jasnym, czego dowodzą liczne definicje<sup>3</sup>.

Jeśli zaś chodzi o Polskę, to „Wraz z nastaniem epoki romantyzmu nastąpiło przewartościowanie poglądów na naturę polskiej tradycji narodowej. Odrzucono sarmatyzm i kosmopolityzm, a eksponowano rodzimą słowiańskość uosobioną przez tradycyjną kulturę wiejską, chłopską, ludową. (...) poszukiwano i badano poezję i prozę ludową w kontekście najczystszych i nieskażonych przejawów twórczości i kultury. Starano się poznać »ducha ludu« ukrytego w pieśniach, bajkach, wierzeniach i obrzędach ludowych. Był to czas szybkiego rozwoju folklorystyki i etnografii (ludoznawstwa), co zaowocowało zgromadzeniem obfitej dokumentacji dotyczącej kultury ludowej”<sup>4</sup>.

Początki zainteresowania kulturą ludową datują się od roku 1802, kiedy powstał słynny memoriał ks. Hugo Kołłątaja (1750–1812), przedstawiający „projekt encyklopedii dziejów narodu polskiego, a jednym z zagadnień w nim omówionych (...) były »obyczaje i zwyczaje«. Autor podkreślał, że do tej pory zwracano uwagę jedynie na zwyczaje warstwy szlacheckiej, a tylko poprzez poznanie zwyczajów gminu można dotrzeć do tzw. »tradycji początkowych« i wyodrębnić indywidualne cechy narodu. Aspektem badań miała być także muzyka ludowa oraz wszystkie elementy życia społecznego z nią utożsamiane: instrumenty muzyczne, muzyka związana z obrzędami oraz pieśni ludowe – wesole, pasterskie, żałobne czy historyczne. Aby tak monumentalne dzieło mogło powstać, Kołłątaj sugerował opracowanie schematu ankiet do badań terenowych, które należało rozesłać po wszystkich »prowincjach, województwach i powiatach«. Zdziwiająca jest to, iż Kołłątaj proponował bardzo współczesną metodologię badań, obejmującą: bezpośrednią obserwację w terenie, badania ankietowe i rysunkową dokumentację opisywanych obiektów, która w większości stosowana jest do dnia dzisiejszego. Postulaty te zapewniły Hugo Kołłątajowi miano pierwszego metodyka etnografii polskiej”<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Pierwsze wydanie polskie, pt. *Baśnie dla dzieci i młodzieży*, ukazało się w roku 1895. Zbiór stał się klasyką literatury, przetłumaczoną na wiele języków. W 2005 r. *Baśnie* braci Grimm zostały wpisane przez UNESCO na listę „Pamięć Świata”.

<sup>3</sup> J. G. Herder (warunkiem jest zbiorowa twórczość), A. Taylor (kultura symboliczna, społeczna i materialna), J. M. Sokołow (literatura ustna: bajki, podania, legendy, pieśni, przysłowia), W. Gusiew (twórczość ustna, taniec, teatr ludowy, widowiska obrzędowe) i in. Więcej na ten temat zob.: *Teoria kultury. Folklor a kultura*, opracował i wyboru dokonał Michał Waliński, UŚI, Katowice 1978.

<sup>4</sup> M. Zydróż, *Oskar Kolberg i XIX-wieczne badania nad folklorem muzycznym dzisiejszego województwa podkarpackiego* (<http://muzeumetnograficzne.rzeszow.pl/stara/node/397>). Wszystkie adresy pobrano w lipcu i sierpniu 2018).

<sup>5</sup> Ibidem.

Współpracę z nim podjął historyk Joachim Lelewel (1786–1861), który zbierał i zapisywał teksty pieśni ludowych<sup>6</sup> oraz ks. Jan Paweł Woronicz (1757–1829)<sup>7</sup>, poproszony w 1803 r. o odczytanie na posiedzeniu Warszawskiego Towarzystwa Nauk swojej rozprawy o pieśniach narodowych, a dwa lata później o przedstawienie sprawozdania z podjętych prac w terenie. W roku 1805 Uniwersytet Wileński ogłosił ankietę dotyczącą zbierania wierszy, guseł i czarów ludu i w tym też roku ukazał się artykuł Ignacego Lubicz Czerwińskiego (1769–1834)<sup>8</sup> *Swactwa, wesela i urodziny u ludu ruskiego na Rusi Czerwonej*. Praca ta, pod wieloma względami niedokładna, stała się jednakże zachętą do podejmowania dalszych studiów<sup>9</sup>.

Inicjatorem badań terenowych „z kosturem w rękę” był Adam Czarnocki (1784–1825), znany po pseudonimem Zorian Dołęga-Chodakowski, który przemierzał kraj zapisując ludowe pieśni, wierzenia i obyczaje. Zebrał ich (teksty) ok. 2 tys. – polskie, ruskie, rosyjskie i czeskie, z których część została opublikowana jako *Śpiewy słowiańskie pod strzechą wiejską zebrane* (1833). W swoich pracach sformułował cały zakres ideowy romantycznych badań ludoznawczych, ale przede wszystkim dostrzegł wartość narodową ludu i jego kultury. Za Chodakowskim poszła duża grupa entuzjastów: Józef Lompa (1797–1863)<sup>10</sup>, Waclaw z Oleska, właściwie Waclaw Zaleski (1799–1849)<sup>11</sup>, prof. Ludwik Zejszner (1805–1871)<sup>12</sup>, Lucjan Siemieński (1807–1877)<sup>13</sup>, Kazimierz Władysław Wójcicki (1807–1879)<sup>14</sup>,

<sup>6</sup> Np. w roku 1801 zapisał kilka pieśni, ale nie ogłosił ich drukiem. Autor m.in. pracy *Dzieje Polski, Joachim Lelewel potocznym sposobem opowiedział, do nich dwanaście krajobrazów skreślił*, Warszawa 1829.

<sup>7</sup> Kaznodzieja, jezuita do 1772 r., biskup krakowski, arcybiskup metropolita warszawski, prymas Królestwa Polskiego poeta, mówca, pochowany na Wawelu.

<sup>8</sup> Prawnik z zawodu, moralista i folklorysta, autor pracy *Rys dziejów kultury i oświecenia narodu polskiego od wieku X do końca wieku XVII w dwóch częściach*, w drukarni Jana Gołębiowskiego, Przemyśl 1816.

<sup>9</sup> A. Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce, od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie: z pism Janockiego, Bentkowskiego, Ludwika Sobolewskiego, Ossolińskiego, Juszyńskiego, Jana Winc. i Jerz. Sam. Bandyków itd.*, t. 1, Wilno 1840, s. 372; Z. Jasiewicz, *Między konfrontacją a pojednaniem. Kultura ukraińska i Ukraińcy w polskiej literaturze o treściach etnologicznych i antropologicznych z XIX i początków XX wieku*, w: „Etnografia polska” t. LII, z. 1–2, UAM, Poznań 2008, s. 5.

<sup>10</sup> Działacz, poeta, tłumacz, publicysta, organista, pionier oświaty ludowej oraz etnografii na Górnym Śląsku, autor: *Powieści gminne śląskie* (1848), *Przysłowia i mowy potoczne ludu polskiego na Śląsku* (1858), *Klechdy, czyli baśnie ludu polskiego na Śląsku* (1900), *Pieśni ludu śląskiego* (wyd. 1970).

<sup>11</sup> W roku 1833 wydał we Lwowie *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego*. Publikacja zyskała wysoką ocenę recenzentów, wzbudziła też zainteresowanie za granicą. Zawarł w niej 1496 tekstów pieśni polskich i ruskich.

<sup>12</sup> Geolog, geograf, kartograf i krajoznawca, autor pracy *Pieśni ludu Podhalan, czyli górali tatrowych polskich*, opublikowanej w 1845 r. w „Bibliotece Warszawskiej” – miesięczniku literacko-naukowym ukazującym się w Warszawie w latach 1841–1914.

<sup>13</sup> Poeta, pisarz, krytyk literacki i tłumacz, profesor historii literatury polskiej na UJ, członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i Akademii Umiejętności; wydał *Podania i legendy polskie ruskie i litewskie* (1845).

<sup>14</sup> Prozaik i folklorysta. W latach 1827–1830 odbywał podróże po Polsce w celu pozyskania materiałów dotyczących obrzędów i obyczajów ludowych. Opublikował m.in. *Przysłowia narodowe* (t. 1–3, 1830), *Pieśni ludu Biało-Chrobotów* [Krakowian], *Mazurów i Rusi znad Bugu* (1836), *Klechdy starożytne...* (t. 1–2, 1837, wyd. 3 rozszerzone 1876), *Stare gawędy i obrazy* (t. 1–4, 1840).

kompozytor Oskar Kolberg (1814–1890)<sup>15</sup>, Żegota (wł. Ignacy) Pauli (1814–1895)<sup>16</sup>, Józef Jan Lipiński (1816–1864)<sup>17</sup>, Ryszard Berwiński (1819–1879)<sup>18</sup>, Juliusz Roger (1819–1865)<sup>19</sup>, Roman Zmorski (1822–1867)<sup>20</sup> i inni. „Owi zbieracze tzw. »starożytności polskich i słowiańskich« gromadzili teksty pieśni i podania ludu, w przekonaniu, iż uzyskują bezpośrednie źródło do poznania przeszłości narodowej, zachowanej w kulturze duchowej gminu zamieszkującego tereny rdzennie polskie i kresowe (Litwę, Białoruś i Ukrainę). Ich licznie drukowanym zbiorom przyświecała motywacja literacka i narodowa, a nie naukowa, dlatego też publikacje te obciążone były »obróbkami« literackimi i nieścisłościami regionalnymi, świadczącymi o amatorskim podejściu do zagadnienia»<sup>21</sup>.

Kiedy podobne działania podjęli na Mazurach Gustaw Gizewiusz (1810–1848), następnie Wojciech Kętrzyński (1838–1918), a nieco później Józef Gąsiorowski (1853–1901), mieli oni możliwość, przynajmniej teoretycznie, czerpać z dokonań wymienionych zbieraczy, a nawet nawiązać z niektórymi kontakty osobiste lub listowne. Dla regionu zaś tak pomyślnie się złożyło, że Gizewiusz związał się z zachodnią częścią Mazur (określaną wówczas jako Górne Prusy) – z parafiami ostródzką i kraplewską, a Kętrzyński i Gąsiorowski – ze wschodnią – Lec (Giżycko) i parafia orłowska oraz 18 miejscowości w powiatach: piskim, elckim, oleckim, mrągowskim, kętrzyńskim i szczycieńskim<sup>22</sup>. Także pod względem chronologicznym powstanie zbiorów sprzyjało lepszemu poznaniu pieśni mazurskich, ponieważ Gizewiusz już w 1839 r. zamieścił w leszneńskim „Przyjacielu Ludu” siedem pieśni<sup>23</sup> (w tym pięć z melodią), co nadało publikacji charakter

<sup>15</sup> W 1839 r. zebrał i opublikował pierwszy zbiór pieśni z melodiami z Mazowsza (z dodaniem własnego akompaniamentu fortepianowego), by w ciągu 50 następných lat przewędrować już jako folklorysta i etnograf prawie cały kraj, wówczas pod zaborami, ponieważ był rozmiłowany w pieśniach, tańcach i zwyczajach ludowych.

<sup>16</sup> Historyk i archeolog, bibliotekarz i bibliograf, badacz polskiej i słowiańskiej kultury ludowej, jeden z pierwszych polskich etnografów i krajoznawców. Zebrał i wydał teksty *Pieśni ludu polskiego w Galicji* (1838) i *Pieśni ludu ruskiego w Galicji* (t. 1–2, Lwów 1839–40).

<sup>17</sup> Krakowski historyk i zbieracz pieśni ludowych; podczas pobytu w Wielkim Księstwie Poznańskim zainteresował się folklorem pieśniowym i obrzędowym. W 1842 r. wydał *Piosenki ludu wielkopolskiego*.

<sup>18</sup> Wielkopolski poeta, publicysta, etnograf i badacz folkloru. Entuzjasta ludu i jego kultury, czemu dał wyraz m.in. w pracach *Listy z narodowej pielgrzymki* (1838) i *Studia o literaturze ludowej ze stanowiska historycznej i naukowej krytyki* (t. 1–2, 1854).

<sup>19</sup> Niemiecki lekarz i przyrodnik, z zamiłowania etnolog, działacz społeczny. Od miejscowej ludności nauczył się języka polskiego i zebrał teksty 546 pieśni, które wydał po polsku w 1863 r. pt. *Pieśni Ludu Polskiego w Górnym Śląsku*. Opracował je pod względem folklorystycznym, porównując z pieśniami występującymi w Polsce. W listach do niemieckich przyjaciół otwarcie dawał wyraz przekonaniu o polskości Górnoszlązaków. Utrzymywał kontakty z J. Lompą. Jego zbiór oraz pieśni publikowane w czasopiśmie stały się podstawą trzytomowej publikacji *Pieśni ludowe z polskiego Śląska* (t. 1, cz. 1, Kraków 1927, t. 1, cz. 2, Kraków 1934, t. 2, Kraków 1938), zawierającej ponad 2000 jednogłosowych melodii z tekstem i zaopatrzonych w indeks.

<sup>20</sup> Poeta, tłumacz i folklorysta. W latach 1842–1843 wędrował po Mazowszu, zbierając folklor i prowadząc agitację wśród ludu. W 1852 r. wydał *Podania i Baśni ludu*.

<sup>21</sup> V. Krawczyk-Wasilewska, *O folklorystyce polskiej w stulecie „Ludu”*, w: „Lud”, t. 78, 1995, s. 69.

<sup>22</sup> E. Martuszewski, T. Swat (rec.), „*Stoi lipa, lipuleczka. Pieśni mazurskie przez Józefa Gąsiorowskiego w 1884 roku zebrane*”, rękopis pieśni udostępniła i poprzedziła przedmową Zofia Szmydtowa, [...] Warszawa 1976, Komunikaty Mazursko-Warmińskie [dalej: KMW], nr 3, 1976, s. 440.

<sup>23</sup> A nie sześć, jak podał W. Ogrodziński, „*Mazury Pruskie*” Oskara Kolberga, KMW nr 4, 1965, s. 531.

ogólnopolski<sup>24</sup>, Kętrzyński poświęcił się notowaniu śpiewów mazurskich w latach 60. XIX wieku (a nawet nieco wcześniej<sup>25</sup>), zaś jego rozprawka *O Mazurach* z dołączonymi pieśniami – „Pieśni gminne ludu mazurskiego w Prusach wschodnich” ukazała się drukiem w 1872 r.<sup>26</sup>, czyli ponad 30 lat po zapisach Gizewiuszowskich, zaś Józef Gąsiorowski odbył podróż folklorystyczną do Prus Wschodnich w roku 1884, zatem jego dokonania są najpóźniejsze, wszystkie zaś obejmują wiek XIX.

Kętrzyński i Gąsiorowski wiedzieli o działalności Gizewiusza<sup>27</sup>, znali też nawzajem własne dokonania<sup>28</sup>. Równocześnie wszyscy trzej, pomimo podejmowania licznych starań, nie zdołali opublikować całości swoich zbiorów. Część dorobku Gizewiusza i Kętrzyńskiego przejął Oskar Kolberg<sup>29</sup>, jednakże otrzymany materiał potraktował z dużą dowolnością, dokonując licznych przeróbek, kompilacji i przeinaczeń<sup>30</sup>, co w sposób zasadniczy zmieniło pierwotną wartość i autentyczność zapisów.

Interesujące nas *Pieśni gminne ludu mazurskiego w Prusach wschodnich* Wojciecha Kętrzyńskiego to 54 teksty śpiewów ludowych o nieokreślonym przez zbieracza przeznaczeniu. Już w pierwszej recenzji, która piórem Kazimierza Wójcickiego ukazała się w roku 1872<sup>31</sup>, podniesiony został ten aspekt zagadnienia: „Do nieocenionych materiałów etnograficznych Oskara Kolberga przybywa nowy zasilek w pracy Dr. Kętrzyńskiego wielce pożądanym. Zbiór pieśni bez melodyi, które w charakterystyce ludowej tak ważną grają rolę, obejmuje liczbę pięćdziesięciu czterech: nie widzimy w nich żadnego po-

<sup>24</sup> *Pieśni, które lud wiejski w okolicach Osterode, w Prusach Wschodnich, śpiewa*, „Przyjaciel Ludu czyli Tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości. W Lesznie. Nakładem i drukiem Ernesta Günthera”, 1839, nr 5–7.

<sup>25</sup> W. Ogrodziński, „*Mazury Pruskie*” Oskara Kolberga, w: O. Kolberg, *Mazury Pruskie*, t. 40, PWM, Kraków 1966, wstęp, s. XXV; J. Jasiński, *Jeszcze raz o polskiej tożsamości Wojciecha Kętrzyńskiego*, KMW, nr 1, 1999, s. 145–146.

<sup>26</sup> *O Mazurach*. Napisał dr Wojciech Kętrzyński, cena 3 złp. Poznań. Nakładem Tygodnika Wielkopolskiego. Czcionkami L. Merzbacha, 1872. Wznowiona w XX wieku: W. Kętrzyński, *O Mazurach*. Opracował i wydał Janusz Jasiński, Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze” w Olsztynie, Olsztyn 1968, wyd. 2 poprawione i poszerzone, Olsztyn 1988. W. Chojnacki (rec.), „*O Mazurach*”, Wojciech Kętrzyński, oprac. i wyd. Janusz Jasiński, Olsztyn 1968, KMW nr 4, 1968, s. 663–664.

<sup>27</sup> Pisał o tym np. J. Jasiński, *Wojciech Kętrzyński wobec Gustawa Gizewiusza*, w: *Veni Domine. Księga pamiątkowa w 50. rocznicę święcen biskupich Księdza Biskupa prof. dr. hab. Juliana Wojtkowskiego*, Wyd. Bernardinum, Pelplin 2019, zwracając uwagę na fakt zbierania przez nich pieśni ludowych.

<sup>28</sup> Np. w liście do Kętrzyńskiego, Gąsiorowski tak pisał: „Żywiłowi rodzinnemu grozi tam największe niebezpieczeństwo i bodaj fala niemiecka niebawem go pochłonie. Chciałbym więc, nim to nastąpi, zjechać na miejsce i zachować od zagłady przynajmniej utwory ludowej poezji i właściwości językowe tamtejszych Mazurów” (Z. Książczak, *O polskiej humanistce* [prof. Zofii z Gąsiorowskich Szmydtowej – ZR], „Kalendarz Śląski” 1981, s. 138).

<sup>29</sup> O. Kolberg, *Pieśni ludu polskiego*, ser. 1, Warszawa 1857, *Dziela wszystkie: Pieśni ludu polskiego*, t. 1, PWM, Kraków 1961, *Mazury Pruskie*, t. 40, op. cit.

<sup>30</sup> W. Ogrodziński, „*Mazury Pruskie*” Oskara Kolberga, op. cit., s. XXVIII–XXX; W. Ogrodziński, KMW, dz. cyt., s. 547–548, 551–552; Z. Rondańska, *O miejsce Gustawa Gizewiusza w folklorystyce polskiej*, w: *Gustaw Gizewiusz 1810–1848 kaznodzieja, folklorysta, publicysta. Materiały z konferencji naukowej, Ostróda 14 maja 2010*, Ostróda 2012, s. 47–59.

<sup>31</sup> Powtórnie wydana, znajduje się w: *Wojciech Kętrzyński (1838–1918) w świetle życiorysów, recenzji i nekrologów*, wybrał i wstępnym rozdziałem poprzedził Janusz Jasiński, Gdańsk 2018, s. 53–64.

działu ani wskazówek, czy łączą się z jakim obrzędem lub tylko luźnie bywają śpiewane. Oprócz pieśni dożynkowej znanej we wszystkich okolicach naszego kraju a mającej zawsze jeden początek: »*Plon niesiemy, plon*«<sup>32</sup> poprzedzająca ją (Nr. 36)<sup>33</sup> jest widocznie śpiewywaną w święta wielkanocne, jak jój treść przekonywa i całe strofki znane u nas przy obchodzeniu z *Gaikiem*. Wydawca przy żadnej nie podał choćby maleńkiego objaśnienia, jakie zaś z podanej liczby należą do obrzędu weselnego? nie wiemy, lubo to nie jest rzeczą nieobojętną w każdym zbiorze ludowych pieśni<sup>34</sup>.

W tych kilku zdaniach warte zauważenia jest stwierdzenie recenzenta, że melodie odgrywają ważną rolę. To duża zmiana w postawie Wójcickiego, bo jego zbiór *Pieśni ludu Biało-Chrobatów...* na 642 teksty ma zaledwie 14 melodii, na dodatek z akompaniamentem fortepianowym (bez podania źródła)<sup>35</sup>, co w zasadniczy sposób zniszczyło ich autentyczność, ponieważ w polskiej twórczości ludowej śpiew jest głównie jednogłosowy. O niewielkim znaczeniu, jakie wówczas przypisywano melodiom, świadczy np. opis publikacji Wójcickiego: *Pieśni ludu ... „ozdobione rycinami i muzyką”*<sup>36</sup>. Tak się działo głównie dlatego, że zbieracze nie mieli podstawowego wykształcenia muzycznego, nie znali pisma nutowego i nie umieli zapisać melodii ze słuchu<sup>37</sup>, więc w nielicznych przypadkach korzystali z pomocy muzyków i kompozytorów<sup>38</sup>. Jeśli więc Wójcicki „wytknął” Kętrzyńskiemu brak melodii, tzn. zrozumiał, że bez niej pieśń żyje tylko tak długo, jak długo wykonawcy umieją ją zaśpiewać, potem zaś staje się bezużyteczna. Drugą podniesioną przez niego kwestią jest brak podziału pieśni i opisu ich przeznaczenia. W tym względzie Wójcicki był bardzo wrażliwy i słusznie przypisał Kętrzyńskiemu winę za te niedopatrzienia.

W dalszej części recenzji czytamy: „Pięćdziesiąt cztery piosnek ludowych stanowi cały zbiorek w tem dziełku. Wiele tu znajdujemy takich, które są znane i do dziś śpiewane

<sup>32</sup> „I w tych to Prusach Wschodnich, gdzie nie było nigdy i nie ma dworów polskich, okrężne, jak powiada dr Wojciech Kętrzyński, po ukończonych żniwach odbywa się jak wszędzie” (*Obrzędy rolnicze. Dożynki, czyli wieniec przez Zygmunta Glogera, „Kłosy” nr 734–739, 1879, s. 671*).

<sup>33</sup> „Tä piosneckä należy na te świętecka”.

<sup>34</sup> K. Wł. Wójcicki (rec.), „*O Mazurach* napisał Dr. Wojciech Kętrzyński, Poznań, Nakładem Tygodnika Wielkopolskiego, czczeniem L. Merzbacha, 1872 (w 16-ce str. 94)”, „Biblioteka Warszawska”, t. 4, Skład Główny w księgarni Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1872, s. 138. W latach 1843–1844 i 1850–1879 Wójcicki był jej redaktorem. Kilka lat wcześniej rozprawka *O Mazurach* ukazała się w „Tygodniku Wielkopolskim”, 1868, nr 236 i 237, piśmie „naukowym, literackim i artystycznym”, wydawanym i administrowanym przez Edmunda Calliera.

<sup>35</sup> *Encyklopedia muzyczna, „W-Z”*, pod red. Elżbiety Dziębowskiej, PWM, Kraków 2012, s. 268.

<sup>36</sup> J. Czeczot, *Piosnki wieśniacze z nad Niemna, Dniepra i Dniestra*, drukiem Józefa Zawadzkiego, Wilno 1845, wstęp, s. VIII.

<sup>37</sup> Tu należy podkreślić, że praktyczną umiejętność posługiwania się pismem nutowym miał Gustaw Gizewiusz, natomiast Wojciech Kętrzyński i Józef Gąsiorowski musieli poprzestać na zapisaniu tylko tekstów pieśni.

<sup>38</sup> Tak np. uczynił Waclaw z Olecka, który w swojej pracy zamieścił 160 melodii zinstrumentowanych przez skrzypka Karola Lipińskiego, a w zbiorze Józefa Jana Lipińskiego jest 20 melodii z akompaniamentem fortepianu (bez podania źródła).

we wszystkich okolicach naszego kraju, bez żadnych lub z małymi zmianami i niektóre co u nas zaginęły, przechowały się u mazurów, jak ta starożytna łowiecka: *Pojedziemy na łowy towarzyszu mój*<sup>39</sup> i druga także myśliwska: *Leży zając pod miedzą* (pod nr. 35)<sup>40</sup>. Dochowała się tu pieśń i owa o *Lipce zielonej*, o której Łukasz Górnicki w swoim *Dwo-rzaninie* wspomina, jako też rzewna o Kalinie. W całym tym zbiorze, co uderza najwięcej, to rozlane w nich gorące uczucie miłości, i czego nie znajdujemy w innych pieśniach ludowych, z jój powodu samobójstwa. [...] Pełną rzewnego uczucia jest pieśń sieroty, która opisuje swoją niedolę, i ciężkie utrapienia, nad którą się litują tylko żurawie co *leciały bez pole krzycząco!* (Nr. 2). W pieśniach tych znajdujemy boleśne skargi, na służbę wojskową powołującą wszystkich do broni<sup>41</sup>.

Wójcicki kończy recenzję następująco: „Z tak treściwego przeglądu, możemy się łatwo przekonać, jak wysokiej wartości dla nas jest rozprawa Dr. Kętrzyńskiego o Mazurach: podała nam bowiem wiele nieznanych wiadomości o znacznej części starego Mazowsza, zachowującego jeszcze wydatny charakter rodowy, pomimo całego nacisku germanizmu. Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie oddałoby rzetelną usługę obywatelską, gdyby wiadome już prace i wskazane, tak zbiorów pieśni i przysłów, jak zwyczajów i obyczajów, o języku, a zarazem opisy miejscowości ogłosiło drukiem czy to w swych Rocznikach, czy oddzielnie, aby pamięć o nich od zatury uchronić. Byłoby to niemalą zasługą powtarzamy, a dodamy z głębokim przekonaniem, że to jest nawet obowiązkiem<sup>42</sup>. Niestety, poznańskie TPN nie zareagowało na ten apel. Całość zbioru Kętrzyńskiego nigdy nie została wydana, natomiast Gąsiorowskiego i Gizewiusza doczekała się publikacji w drugiej połowie XX i na początku XXI wieku<sup>43</sup>. Należy w tym miejscu podkreślić, że możliwość współczesnego wykonania pieśni daje tylko ta część zbioru Gizewiusza, którą zaopatrzył on w nutowe zapisy melodii.

O nikłej działalności zbieraczy na Mazurach świadczy stosunkowo obszerny artykuł (bez podania autora), zatytułowany *O Mazurach pruskich*, który ukazał się w kilku numerach warszawskiego „Wędrowca”<sup>44</sup> blisko dziesięć lat po recenzji Wójcickiego.

<sup>39</sup> Według ostatnich badań Wójcicki (i inni) mylił się, zob.: W. Dynak, „*Pojedziemy na łów*” w *kręgu słowiańskich kołęd noworocznych*, Pamiętnik Literacki, LXXX, 1989, z. 3, s. 205–231.

<sup>40</sup> De facto nr 34.

<sup>41</sup> K. Wł. Wójcicki, op. cit., s. 143.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 144, 145.

<sup>43</sup> J. Gąsiorowski, *Stoi lipa, lipuleczka. Pieśni mazurskie przez ... w 1884 roku zebrane*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976; Gustaw Gizewiusz, *Pieśni ludu znad górnej Drwęcy w parafiach ostródzkiej i kraplewskiej zbierane od 1836 do 1840 roku*, z rękopisu opracowała, wstępem i komentarzami opatrzyła Danuta Pawlak, Poznań 2000; *Pieśni ludu znad górnej Drwęcy w parafiach Ostródzkiej i Kraplewskiej zbierane w 1836 do 1840-go roku przez X. G.G.* Część pierwsza: *Rękopis*, Kraków–Olsztyn 2000. Część druga: *Zapis słowny*. Opracował i wstępem wraz z aneksami opatrzył Władysław Ogrodziński, Olsztyn 2001. Część trzecia: *Zapis muzyczny*. Wstęp, odczytanie rękopisu, opatrzenie komentarzem i zaadoptowanie zapisu nutowego Zenona Rondomańska, Olsztyn 2001.

<sup>44</sup> Tygodnik ilustrowany o tematyce podróznico-geograficznej, a następnie społeczno-kulturalnej, wydawany w latach 1863–1906.

Odnajdujemy w nim taki oto fragment: „Jak wszyscy Słowianie, Mazur jest gościnnym i lubi towarzystwo; stąd w zimowe wieczory schodzą się sąsiedzi i sąsiadki, żeby je spędzić razem na pogadance, śpiewkach i wiejskiej muzyce. Piosnek rozmaitej treści jest bardzo wiele i warto by je choć po części zebrać; na co tymczasem mało widoków, gdyż inteligencji polskiej zupełny brak, a nauczyciele i duchowni, wychowani w duchu niemieckim, na objawy te poezji ludowej nie zważają”<sup>45</sup>.

Znacznie szerszą charakterystykę dał pastor Paul Paulini<sup>46</sup> z Drygał koło Pizsa, który w 1835 roku tak pisał: „Rozpowszechniony jest tu obyczaj wspólnego przedzenia kądzieli przez młode dziewczęta podczas długich zimowych wieczorów. [...] Spotkania te uprzyjemnia także śpiew, na który lud ten jest szczególnie wrażliwy, a który przynosi przecież ulgę w ich trudzie i pracy. Znanych jest sporo pieśni ludowych, traktujących najczęściej o miłości, tęsknocie i skargach miłosnych, chociaż niektóre są także żartobliwej i dowcipnej treści. Najczęściej tchnie z nich głębokie wzruszenie i dziecięca naiwność, ale z drugiej strony nie brak i takich, które przekraczają granice przyzwoitości i dotkliwie obrażają moralność. Za to melodie tych pieśni niosą w sobie tak bogaty ładunek prawdziwej prostoty i głębokich przeżyć, że doprawdy objawiają one wylew czystego uczucia. Niektóre z całą pewnością zasługują na zestawienie ich z dziełami najbardziej podziwianych mistrzów muzyki. O ile lud ten czyni tak godny użytek ze śpiewu, to niestety umiejętność grania na instrumentach nie wznosi się u Mazurów ponad wydobywanie z dziką rozkoszą piskliwych tonów skrzypiec i klarnetu, do wtóru monotonnego brzmienia basów. Ale niejedna ujmująca sielankowa melodia, do której wykonania stworzona jest szalamaja<sup>47</sup>, dostarcza miłych doznań i przypomina śpiewki pasterzy alpejskich”<sup>48</sup>.

Omawiane *Pieśni gminne ludu mazurskiego w Prusach wschodnich* to teksty pod wieloma względami bardzo zróżnicowane. Niekiedy ledwie zaznaczone jedną zwrotką, czasami z dopowiedzeniem „itd.”, częściej są rozbudowane do kilku lub kilkunastu zwrotek<sup>49</sup>, ewenementem natomiast jest pieśń o charakterze opowiadającym (nr 54), która ma

<sup>45</sup> „Wędrowiec” t. IX, nr 210, s. 6–7, nr 211, s. 28, nr 212, s. 40, nr 213, s. 60–61, Warszawa 1881.

<sup>46</sup> Zaliczany powszechnie do obrońców języka polskiego nie przeciwstawił się germanizacji, ale bez całkowitego jego wytopienia (G. Jasiński, *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, Olsztyn 2003, s. 385).

<sup>47</sup> Piszczalka stroikowa z otworami bocznymi (*Encyklopedia muzyczna*, pod red. Andrzeja Chodkowskiego, PWN, Warszawa 1995, s. 871).

<sup>48</sup> Fragment cytatu w: Max Toeppen, *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej. Według źródeł drukowanych i rękopiśmiennych przedstawił Max Toeppen dyrektor gimnazjum w Kwidzynie*, przełożyła Małgorzata Szymańska-Jasińska, opracował i wstępem poprzedził Grzegorz Jasiński, Wspólnota Kulturowa „Borussia”, Olsztyn 1998, s. 393.

<sup>49</sup> Jedna (nr: 15, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 46, 49, 50), dwie (nr: 30, 32, 44, 48), trzy (nr: 34, 35, 45), cztery (nr: 14, 23, 33), pięć (nr: 4, 9, 10, 17, 26), sześć (nr: 11, 12, 29, 51), siedem (nr: 7, 24), osiem (nr: 28, 31), dziewięć (nr: 8), dziesięć (nr: 19), jedenaście (nr: 6), dwanaście (nr: 2, 5, 37), piętnaście (nr: 3), szesnaście (nr: 20), dwiętnaście (nr: 53), dwadzieścia (nr: 52).



ich aż 68. Jednakże budowa zwrotkowa nie jest jednolita, bo chociaż zwrotkę najczęściej tworzy czterowers, to bywa, że tekst jest dwu- i więcej wersowy, a nawet mieszany (nr 45) lub ciągły<sup>50</sup>. Wprawdzie Kętrzyński nie dokonał podziału pieśni, ale możemy posiłkować się pracą innego Mazura, również zasłużonego dla zachowania folkloru muzycznego, Jana Karola Sembrzyckiego (1856–1919), który tak pisał: „Pieśni ludowe mazurskie podzielić można na następujące działy: miłosne i zalotne, żołnierskie, swawolne, pijackie, powieściowe (opisujące zdarzenia z codziennego życia lub przypadki nadzwyczajne) i legiendy, smutne, żniwne i weselne”<sup>51</sup>. Kierując się tym podziałem można stwierdzić, że wśród *Pieśni gminnych* najwięcej jest miłosnych, zalotnych i weselnych, po kilka żołnierskich, smutnych (o niedoli sieroczej i nieszczęśliwej miłości), żniwnych i powieściowych, nie ma zaś swawolnych i pijackich. Podział ten nie uwzględnia pieśni wesołych/dowcipnych, pieśni związanych z polowaniem (na ich obecność w zbiorze *Pieśni gminnych* zwrócił uwagę Wójcicki) i śpiewów-zabaw dziecięcych, a takie zamieścił Kętrzyński.

Oskar Kolberg, który z materiałów pozyskanych głównie od Wojciecha Kętrzyńskiego (także ponad 200 innych jego zapisów rękopiśmiennych) i Gustawa Gizewiusza przygotował tom *Mazury Pruskie*, dokonał innego, bardziej szczegółowego podziału pieśni powszechnych. W *Pieśniach gminnych ludu mazurskiego* wyodrębnił: Zalotne i weselne: nr 18, 46<sup>52</sup>; Chęć ożenku: nr 29<sup>53</sup>; Miłość: pieśni przy weselu śpiewane – nr 7, 21, 24, 51<sup>54</sup>; Przychyłość: nr 30<sup>55</sup>; Życzliwość, nieczułość, skarga, rozstanie: nr 3, 5, 6, 8, 15,

<sup>50</sup> Czterowersowy (nr: 3, 4, 5, 6, 10, 12, 16, 23, 24, 26, 28, 29, 30, 32, 33, 39, 40, 42, 43, 46, 51, 54), dwuwersowy (nr: 2, 7, 8, 14, 19, 20, 27, 31, 37 (ref.), 38, 41, 44, 52, 53), pięciowersowy (nr: 34, 48, 50), sześciowersowy (nr: 11, 15, 17, 35), ośmiowersowy (nr: 49), ciągły (nr: 1, 13, 16, 18, 21, 22, 25, 36, 47).

<sup>51</sup> J. Sembrzycki, *Przyczynki do charakterystyki Mazurów pruskich*, „Wisła”, t. 3, z. 3, Warszawa 1889, s. 566. Autor zamieścił tu kilkanaście zapisów nutowych, m.in. melodię „Z tamtej strony jeziora” (s. 568–569) i dodał uwagę: „Piosnecka powyższa na całych Mazurach bardzo jest lubianą i egzystuje w kilku warjantach. Jeden przytacza Kętrzyński *O Mazurach* str. 59. Porówn. Kolberg, *Mazowsze*, II str. 95, nr 215; IV, str. 312, nr 331”.

<sup>52</sup> „A w niedziele raniusienko descyk porania, tam dziewczyna, dziewczyneczka byśli wygania” i „Cemu kalinko w dole stois, cy się na górze susy bois?”. Następne zwrotki tej pieśni zob.: *Mazury. Tradycja i codzienność*, wybór i posłowie Andreas Kossert, teksty z języka niemieckiego przełożyli Elżbieta Kaźmierczak, Wiktor Leder, „Borussia”, Olsztyn 2002, s. 30. U J. Gąsiorowskiego, *Stoi lipa, lipuleczka*, s. 32, są dwa warianty, inne niż u Kętrzyńskiego.

<sup>53</sup> „A kiedy się będziesz zenił, naraje ja tobie, dworskiej panny, radze, nie bierz za zoneckie sobie”.

<sup>54</sup> „Koniki zărżają w budzinskiej olsynie, który ma być moim, nigdy ten niezginie”, „A pod borem bujna trawka rosła, tam dziewczyna pstrego byśka pasła”, „Idź głosie po rosie do Janecka mego, niechaj on nie jedzie, bo juz mam drugiego”, „Stoi jewor przy drodze pięknie obciesany, gdzie pojedzies, gdzie pojedzies, najmilysy kochany?” (u O. Kolberga jest kompilacja tekstu z rkp. Kętrzyńskiego).

<sup>55</sup> „A przed wroty kamień złoty, modra lelujeczka, o juz cię mie opuściła pierwsza kochanecka”. U Kętrzyńskiego są tylko dwie zwrotki, natomiast J. Gąsiorowski, *Stoi lipa, lipuleczka* podaje ich aż siedem. Tylko pierwsza jest w obu autorów identyczna.

19, 20, 28, 44<sup>56</sup>; Zdrada, wianek, dziecię – nr 4, 13, 14, 16, 53<sup>57</sup>; Rzemieślniczkę: nr 31<sup>58</sup>; Małżeństwo, swary, kłótnia: nr 23, 26<sup>59</sup>; Dumy: nr 1, 9, 22, 52<sup>60</sup>; Legendy i podania: nr 17<sup>61</sup>; Wojna i wojsko: nr 11, 12, 33<sup>62</sup>; Karczma, pijatyka: nr 25<sup>63</sup>; Sierota, służba: nr 2<sup>64</sup>; Stany, rody: nr 54<sup>65</sup>; Myśliwskie: nr 10, 34<sup>66</sup>; Różne: 35<sup>67</sup>; Śpiewki przy grach różnych i zabawach: nr 45, 47, 48, 49, 50<sup>68</sup>; Krakowiaki i mazurki: nr 38, 39, 40, 41<sup>69</sup>.

Kolberg nie stwierdził obecności pieśni swawolnych i igraszek, natomiast wyszczególnił dwie związane ze zwyczajami. Pierwsza – nr 36<sup>70</sup>, dotyczy, jego zdaniem, chodzenia „po kołędzie” w okresie Bożego Narodzenia, lecz mylił się, rację miał natomiast Wójcicki, który wiązał ją ze świętami Wielkiej Nocy<sup>71</sup>. Druga – nr 37<sup>72</sup>, żniwna, została przez

<sup>56</sup> „Oj sokole, sokoliku, co wysoko latas, powiedz-ze mi nowineckie, gdzie sie ty obracas?”, „Stoi najmilejsy gdzie roza przekwita, tam jego najmilsa w złotej księdze cyta”, „A ty mojo musis być, wolo moje ucynić”, „Wysedł za stodołę, spojrzal skąd obłoki, ach mój Boze wsechmogący, jak ten swiat szeroki”, „Ciężko, ciężko sercu memu dawsy gębę a nie swemu”, „A kiedy ja będę z Orłowa wędrować, oj będę mie, będę dziewczacki załować”, „Rozstańże sie, rozstań, kalinko z jeworem, juz ja sie rozstałam z najmilejsym moim”, „Obym mógł wylucić twrogi, serca mego ciężar srogi, jak to mi jest przyjemno i do serca tak wdzięčno”, „Twoja mie uroda, ta mie przesładuje, ta mi często, ta mi gęsto serce moje psuje”.

<sup>57</sup> „W ciemnym lasu, w ciemnym słowiki spiewajo, memu najmilesemu konika siodlają”, „O serce serce, co mi za rede das, kogo ja kochałam, tego teraz ni mas”, „Smutne moje serce, co mi za rede das, kogo ja kochałam, tego ni mam teraz”, „Przysedł Janek do Kasiuchny, myślał z nio sie cieszyć”, „W zielonym gaju słowiki spiewajo, juz ci memu najmilesemu koniki siodlajo”.

<sup>58</sup> „Gdy spowędrujemy, którądy pójdziemy?, borami, lasami, wśdzie Pan Bóg z nami”.

<sup>59</sup> „Z tądtej strony jeziorocka stoi lipka zielona”, „Kiedy będzie ciemnucho, przyjdź, Janecku, cichucho”.

<sup>60</sup> „Wyleciała rybką z bystrego jeziora, plakała dziewczyną z rana do wieczora”, „Służyła dziewczeką przy czerwonym dworze, wychowała gołąbecka tam w ciemnej komorze”, „Służył Janek we dworze przy królewskiej komorze”, „A przy jedném mieście tam sie dziwnie stało, że sie para ludzi w sobie zakochało”.

<sup>61</sup> „A z poranã w niedziele posła panna na ziele”.

<sup>62</sup> „Zieleno sie lasy, zieleno sie pola komuz cie zostawie najmilejsa moja”, „Niesczęśliwa wojnã teraz ja na nio iść muse”, „Kukaweckã kuka, po sadecku luka”.

<sup>63</sup> „Zãspiewam wam nã pocãtku o terazniejszym porzãdku”.

<sup>64</sup> „Leciãły zorawie bez pole krzycãco, spotkały dziewczynne do słuźby idãco”.

<sup>65</sup> „Wy gburzy, kelmrzy, ziemniãnie, asekuranci, miescanie”. Kolberg podał tylko incipit i odesłał do Kętrzyńskiego *O Mazurach*.

<sup>66</sup> „Pojedziem nã lówy, towarzyszu mój”, „Lezy zającecek zã miedzio, o tem pany jegry nie wiedzo, psy po gorach rozpuscajo, trãbio, wyjo i wołajo: gońta go, gońta go!”.

<sup>67</sup> „Sewcyku pachole usyj mi bóty, usyj dobrze, zapłace tobie”.

<sup>68</sup> „Leciał pies przez owies do olsynki, do olsynki po drwa”, „Posła Rozã do tańca, do tańca, w rozanym wianku”, „Siedzi jesiotr w ganku w lełujowym wianku”, „Kruku, kruku, kãsas, kipsis, na kogo? Na twoje dziecil”, „Nie oglãtãjtã sie dziatecki, bo oto lisecek biezy”.

<sup>69</sup> „Kãzda to swej pary trzyma sie zwierzyna, a ja sieroteczka sama tlo jedyna”, „I ula, ula gãskã po wdzie zganili ludzie moje urode”, „Siwa gãskã siwa po stawecku pływã”, „Stoi jewor kole drogi piãknie obcieszany, zdaje mi sie mój najmilsy, ześ jest malowany”. Są to typowe dla polskiej muzyki ludowej jednozwrotkowe przyspiewki przed tańcem, a nie jak podaje T. Oracki, *Rozmówiłbym kamień ... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku*, Warszawa 1976, s. 36–37: „Pieśni miłosne z terenu Warmii i Mazur zawierają często przysłowiową refleksję albo przestrożę o charakterze ogólnym – uwaga dotyczy m.in. pieśni „Stoi jewor kole drogi” i „Siwa gaska, siwa”.

<sup>70</sup> „Tã piosneckã nalezy na te swiãteczka, nie sie jej podjęli głosić, a was o piãkny wykupecek prosić” – „Przedmowa pastuchów chodzących z kołędã po wsi” (O. Kolberg, s. 86–88).

<sup>71</sup> „Kołodowanie” odbywało się w drugi dzień swiãt i polegało na odebraniu wykupku (malowane jaja, swiãteczne ciasto, kielbasa, rzãdko pieniãdze) i podziękowaniu za nie stosownã pieśniã.

<sup>72</sup> „Plon niesiemy plon ze wszystkich stron, bodajby się plonowało, wsiego [przyszlego] roku docekało, plon niesiemy plon ze wszystkich stron!”.

Kętrzyńskiego tak opisana: „Wiele obyczai mazurskich ma jeszcze czysty, polsko-sławiński charakter; jak wszędzie u nas, tak i tam odbywa się okrężne [dożynki] po ukończonych żniwach. Skoro ostatni snopek zwieziono, wieśniacy stroją siebie, kosy i grabie w kwiatki i wieńce i idą – przodownice z wielkim wieńcem dla państwa przeznaczonym na przodzie – niby procesja – przyśpiewując piosnki – do dworu. Kiedy się ku niemu zbliżają, zaczynają ową pieśń, którą od Bugu do Odry, od morza bałtyckiego do Karpat usłyszysz: *Plon niesiemy, plon ze wszystkich stron* itd. Skoro wieniec oddano, chłopcy i dziewczęta na to już czyhający, zaczynają przybyłych oblewać wodą, nie szklankami, lecz garkami i węborkami [wiadrami], a widz rozpieszczony zżęcznie zwiąć się musi, żeby nie był zlany do nitki i nie nabawił się dokuczliwego kataru”<sup>73</sup>.

Karol Małłek (1898–1969), działacz mazurski, nauczyciel, pisarz, publicysta i folklorysta<sup>74</sup>, w widowisku regionalnym *Plon czyli dożynki na Mazurach*<sup>75</sup>, podał inną wersję tej pieśni<sup>76</sup>. Powtórzył ją w *Mazurskim śpiewniku regionalnym*<sup>77</sup>, który wydał wraz z Arno Kantom (1900–1939), nauczycielem śpiewu w szkole podstawowej, a następnie w gimnazjum, dyrygentem chórów i organizatorem życia muzycznego w Działdowie<sup>78</sup>. W obu publikacjach znajduje się jeszcze inna pieśń żniwna – „Pola już białe”<sup>79</sup>, o której Max Toeppen tak pisał: „Polacy obchodzą dwie uroczystości związane ze żniwami, mianowicie poza ogólnie przyjętą [tzn. plon], jeszcze jedną w niedzielę przed św. Jakubem (25 lipca). Wtedy zawsze śpiewają niezwykle lubianą, prawdziwie polską pieśń *Pola już białe*, charakterystyczną pod względem treści i melodii”<sup>80</sup>.

Z powyższego wyliczenia wynika, że w *Mazurach Pruskich* Oskara Kolberga nie znalazły się cztery pieśni ze zbioru Wojciecha Kętrzyńskiego. Są to: zalotna (nr 27)<sup>81</sup>, dwie wojenne (nr 32 i 42)<sup>82</sup> oraz małżeńska (nr 43)<sup>83</sup>.

<sup>73</sup> W. Kętrzyński, op. cit., s. 9–10.

<sup>74</sup> T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983, s. 207–208.

<sup>75</sup> Wyd. pierwsze: Warszawa 1937, wyd. drugie: Olsztyn 1946, wyd. trzecie: Retman Dąbrówno 2014.

<sup>76</sup> „Oto z żniwnym ziankiem idziem razem zeńcy, com tu wysłi rankiem panny i młodzieńcy. Plon niesiemy plon”.

<sup>77</sup> Wyd. pierwsze Wąbrzeźno 1936, wyd. drugie Olsztyn 1947. Na ten temat zob.: Z. Rondańska, „*Mazurski śpiewnik regionalny*” Karola Małłki i Arno Kanta, w: *Kultura muzyczna Warmii i Mazur. Przeszłość i teraźniejszość. Materiały z sesji naukowych 1986–1987*, WSP Olsztyn 1989, s. 19–29.

<sup>78</sup> T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*, op. cit., s. 149.

<sup>79</sup> „Pola już białe, kłosy się kłaniają, Stworzycielowzi ceść i chwale dają, wołają: pódźcie sierpzy zapuszczajcie! a Pana chwalić nie zapomninać”. Jej autorem miał być Bernard Rostkowski, pastor z Kalinowa pod Elkiem. Pieśń znajduje się także w *Kancjonale mazurskim* Jerzego Wasianskiego (wyd. z 1918 r.), w którym zaleca się śpiewać ją na melodię „Kto się w opiekę”, natomiast w wydaniach Małłek-Kant ma własną melodię.

<sup>80</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 404. Zob. też R. Otello, *Obchody żniwne na Mazurach*, KMW nr 2, 1978, s. 263–278.

<sup>81</sup> „Przyjdź Janku, przyjdź z wiecorą, będzie otwarta komora”.

<sup>82</sup> „Siwy konik siwy i biała uzdecka, płakał dziewczyna za jój kochanecka”, „Wolałbym ja kosić, kosić, niż na wojne sabło nosić”.

<sup>83</sup> „Moja Marysia robotna była, wzięła kądziałkie, po wsi chodziła”.

Ciekawe tematycznie są pieśni związane z wojskiem i wojną, a zdaniem Jana Sembrzyckiego: „Żołnierzami są też Mazurzy wzorowemi i wyśmienicie się biją, o czym zresztą przekonać się można przy nierzadkich bijatykach po karczmach, gdzie czasem całe wsie walczą przeciw drugim”<sup>84</sup>. U Kętrzyńskiego mamy aż pięć takich pieśni, które odnoszą się do bitew przeciwko Napoleonowi Bonaparte. Incipit „Zielenio sie lasy, zielenio sie pola, komuz cie zostawie najmilejsa moja?”, może mylić, bo dopiero w siódmym wersie ujawnia się właściwy cel: „a sam pójde służyć królowi pruskiemu”<sup>85</sup>. A służba to trudna: w polu trzeba iść, stać i nocować, a nie ma czym się przykryć, za otrzymane zaś wyposażenie żołnierskie (tornister, tłumoczek podróżny, męnażka z pokrywką) należało nadstawiać życie za zwycięstwo Prusaków: „Nie boje się kulów ni zadnych płazyków [ran], nie boje sie ja tez francuskich fylcerów [felczerów]. Francuskie fylcery, jak ostre nozyki rzno kule, krew toco jak z wołu rzeźniki”. W drugiej pieśni „Niesczęśliwa wojna teraz, ja na nio iść muse” znowu pojawia się temat służby: „a sam ci muse ja służyć królowi pruskiemu”<sup>86</sup>. Żołnierz odwołuje [żegna] więc kamrata [kolegę/towarzysza], rodziców i rodzeństwo, po czym stwierdza: „a ja muse masierować bez czerwone morze”. Pieśń „Siwy konik, siwy” ponownie odwołuje się do walki z wojskami francuskimi: „Wojna sie skończyła, chłopci poginęli, bodaj tych Francuzów pioruny zabiły”<sup>87</sup>. Nic dziwnego więc, że w pieśni pojawiają się takie słowa: „Wolałbym ja kosić, kosić, niz na wojne sablo nosić, bo na wojne sablo noso i niejednego ukoso”<sup>88</sup>, natomiast „Kukawecka kuka” przestrzega, że: „głupia ta dziewczyna, co z żołnierzem gada, bo żołnierz jest chytry jak woda zdradliwa, on pojedzie we świat, ona oplakiwa”. Kilka słów warto też poświęcić pieśni „Wy gburzy, kelmrzy, ziemianie, asekuranci, mieskanie”<sup>89</sup>, ponieważ w swej wielozwrotkowej treści bezpośrednio na-

<sup>84</sup> J. Sembrzycki, op. cit., „Wisła”, t. 4, Warszawa 1890, s. 805.

<sup>85</sup> Ta sama pieśń w wersji: „Żelenió sze lasy, żelenió sze pola, komu cze lostaże, Bogu cze lostaże, Bogu nojmniłszemu a som póde służecz królozu polskiemu” (A. Steffen, *Zbiór polskich pieśni ludowych na Warmii*, t. 1, Kraków 1931, s. 59), dowodzi, że warianty polegają na dostosowaniu tekstu do aktualnej sytuacji politycznej.

<sup>86</sup> Podczas Akcji Zbierania Folkloru Muzycznego 88. letni Mazur zaśpiewał tę pieśń ze słowami: „A som póde wzieniie służyć królozi polskiemu” (E. Sukertowa-Biedrawina, *Świadomość narodowa na Mazurach i Warmii w pieśni ludowej*, KMW nr 1, 1962, s. 23).

<sup>87</sup> W zmienionej wersji tekstowej: „Siwy konik siwy, czerwona uzdeczka, spodobała mi się, spodobała mi się poznańska dziewczeczka”, była śpiewana w Powstaniu Wielkopolskim (<https://bliskopolski.pl/muzyka/hej-za-bron-powstancy-piesni-powstania-wielkopolskiego-1918-1919-teksty/18-siwy-konik-siwy/>).

<sup>88</sup> Wariant warmiński: „Wolołbym jo kosó kosić, niz we wojnie szablo nosić, wolołbym jo sieczka róm-bać, niz we wojnie szabló bómbać, wolołbym jo groch, kapusta, niz na wojnie kura tłusto. Ha, ha!” (F. Nowowiejski, *25 pieśni ludowych z Warmii op. 28 nr 1*). Na ten temat zob. Z. Rondonańska, *Aspekt wojny i pokoju w pieśniach ludowych na Warmii i Mazurach z XVIII i XIX wieku*, w: *Pokój jako przedmiot międzykulturowej edukacji artystycznej*, pod red. J. Chacińskiego, Słupsk 2007, s. 76–86.

<sup>89</sup> Bogaci gospodarze; chłopci na prawie chełmińskim; chłopci osiadli na opuszczonej roli.

wiązuje do wojen z Napoleonem. Jak się okazuje: „W roku tysiąc osiemsetnym i kilka lat jesse przedtym, nie było tu w Prusiech nędzy, było chleba i pieniędzy”. Niestety, „W roku tysiąc osiemset ósmym urosła biada i z kosmem w Prusiech bez Bonapartego carta kroła francuskiego”<sup>90</sup>. Pieśni „Służył Janek we dworze” i „Rozstańże się, rozstań, kalinko z jaworem” są również związane z wojskiem i wojną, chociaż tylko pośrednio: „król na wojnę rozkazał”, „aż się z wojny wrocę nazad”, „już się z wojny wracają”; „... nie kochaj żołnierza, bo to chorób dziki. Bo żołnierz nie kocha, ono bałamuci, on pojedzie we świat i ciebie zasmuci”.

Z różnych względów na uwagę zasługuje także wiele innych pieśni: „Wyleciała rybka z bystrego jeziora” i „A ty moją musisz być”<sup>91</sup>, „Leciały żurawie przez pole krzyczące”, i „Zielenią się lasy, zielenią się pola”<sup>92</sup>, „A z rana w niedzielę”<sup>93</sup>, „A w niedzielę ra-

<sup>90</sup> Dalej mowa jest o przepokupstwie oficerów pruskich, czego konsekwencją była wojna trwająca sześć tygodni. „Teraz Francuz objął Prusy a myślał stupać do Rusi, lecz Francuzi z ciepłej strony pomarзли tam jako wrony”. [...] „A teraz u nas po wojnie zyjemy bardzo spokojnie, lec nimas chleba, pieniędzy ale biada chrości wsędy”. Głównym powodem biedy nie są jednak straty wojenne, lecz rozbudowane sądownictwo i nadmiar urzędników państwowych, a wszyscy oczekują na łapówki. Anonimowy autor opisuje różne formy doświadczanego przez chłopów wyzysku, by w końcowej fazie pieśni wołać: „Oj biada nam, gospodarze ach Bóg ci nas twardo karze! Boze, ulżyj nam ciężarów a pobierz nam tych panów. Albo nas pobierz do siebie, byśmy z Tobą byli w niebie, ale panom odmierz piekło, niech im będzie zawsze ciepło. Niech wypieko sobie boki za ich bale i wyskoki, za ubogich łez przelanie odplac im wszechmocny Panie!”. Na ten temat zob. też: M. Gerss, *O Napoleonie, nieszczęśliwej wojnie, dziejach europejskich i pruskich*, wstęp i oprac. Grzegorz Jasiński, Olsztyn 1997; J. Jasiński, *Żołnierze polscy na Mazurach (1807)*, „Littera”, Olsztyn 2004; Z. Chojnowski, *Napoleon i jego wojska w oczach Mazurów*, „Napis”, seria XIII, 2007, s. 211–225.

<sup>91</sup> Te dwie pieśni, chociaż w marnym tłumaczeniu niemieckim, zachwytiły lipskiego prof. Franciszka Tetznera barwnością i obrazowością języka (E. Sukertowa-Biedrawina, *W obronie Michala Pogorzelskiego*, KMW nr 3, 1957, s. 185).

<sup>92</sup> Jedyne dwie, które odnotowała Cyfrowa Biblioteka Polskiej Piosenki: [http://www.bibliotekapiosenki.pl/utwory/Zale\\_sieroty/tekst](http://www.bibliotekapiosenki.pl/utwory/Zale_sieroty/tekst); [http://www.bibliotekapiosenki.pl/utwory/W\\_polu\\_stac\\_w\\_polu\\_nocowac/opis](http://www.bibliotekapiosenki.pl/utwory/W_polu_stac_w_polu_nocowac/opis). „Tekst pochodzi z Mazowsza pruskiego. Pieśń jest rozpowszechniona w Polsce, dociera nawet na Kaszuby. Wśród sąsiadów znają ją Morawianie i Rusini węgierscy. Pierwszych osiem wierszy przytoczonego tekstu jest późniejszym dodatkiem dostosowanym do miejscowych relacji. Powszechnie, utwór zaczyna się od wersu nr 9: *W polu iść, w polu stać*. Najdawniejszy tekst notuje Pauli w latach trzydziestych XIX wieku. Prawdopodobnie dzieło powstało nieco wcześniej – zapewne w czasie wojen napoleońskich i jest niewątpliwie utworem rodzimym, o czym świadczy prostota i nieudolność wysłowienia artystycznego”.

<sup>93</sup> „Ā z porānā w niedziele posła panna na ziele, na zielicka drobnego do ogródka swojego”. Warianty: „Hej z porania w niedzielę poszła panna na ziele, roztoczyła złotą nić i poczęła wianki wic” ([https://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia\\_staropolska/Dziadowskie\\_pie%C5%9Bni](https://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Dziadowskie_pie%C5%9Bni)); „W niedzielę z porania szła dziewczyna z kazania, i znalazła złotą nić i zaczęła wianek wic” ([https://books.google.pl/books?id=0N9YAAAAcAAJ&pg=PA101&lpg=PA101&dq=pie%C5%9B%C5%84+A+z+porana+w+niedziel%C4%99&source=bl&ots=nLuGWtwipR&sig=CCjFCo\\_i5xxDTAZ3jYZ5umjsbpQ&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEWjBveS97ILaAhUnYJokKHVjuBNAQ6AEIQTAD#v=onepage&q&f=false](https://books.google.pl/books?id=0N9YAAAAcAAJ&pg=PA101&lpg=PA101&dq=pie%C5%9B%C5%84+A+z+porana+w+niedziel%C4%99&source=bl&ots=nLuGWtwipR&sig=CCjFCo_i5xxDTAZ3jYZ5umjsbpQ&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEWjBveS97ILaAhUnYJokKHVjuBNAQ6AEIQTAD#v=onepage&q&f=false)).

niusieńko”<sup>94</sup>, „Rozstańże się, rozstań, kalinko z jaworem”<sup>95</sup>, „Służył Janek we dworze”<sup>96</sup>, „Z tamtej strony jezioreczka”<sup>97</sup>, „A przed wroty kamień złoty”<sup>98</sup>, „Kukaweczka kuka”<sup>99</sup>, „Siwa gąska, siwa”<sup>100</sup>, „Czemu kalinko w dole stoisz?”<sup>101</sup>, „Moja Marysia robotna

<sup>94</sup> „Ä w niedziele raniusienko desczyk porania, tam dziewczyna, dziewczyneczka byśki wygania” i warianty: „A w niedzielę raniusieńko deszczek porania, już ci moja najmilejsza wołki wygania” ([https://staremelodie.pl/piosenka/3116/Spiew\\_ulana\\_slowa\\_i\\_melodia\\_Wincenty\\_Rapacki\\_syn](https://staremelodie.pl/piosenka/3116/Spiew_ulana_slowa_i_melodia_Wincenty_Rapacki_syn)), „A w niedziele raniusieńko deszczek porania, już ci moja najmilejsza byszki wygania”, „A w niedziele raniusieńko deszczek porosza, jużci moja najmilejsza byszki wygania”, „A w niedziele raniusieńko deszczek porania, kochaneczka najmilejsza byszki wygania, jedyna, byszki wygania” (G. Gizewiusz, *Pieśni ludu*. W zależności od wydania: Poznań 2000 i Olsztyn 2001, inna jest numeracja pieśni i stron).

<sup>95</sup> „Rozstańże się, rozstań, kalinko z jaworem, już ja się rozstałam z najmilejszym moim” i wariant: „Rozstańże się, rozstań kalinko z jaworem, bom się rozstała z kochaneczkiem moim” (G. Gizewiusz, *Pieśni ludu* – jedna ze zwrotek pieśni „To kraplewskie bagno bodaj tam przepadło”). Jest też w środkowej części wariantów pieśni *Leć głosie po rosie* z różnych regionów ([http://www.bibliotekapiosenki.pl/utwory/Lec\\_glosie\\_po\\_rosie\\_\(Lec\\_glosie\\_po\\_rosie\\_po\\_drobnej\\_leszczynie\\_\)/tekst](http://www.bibliotekapiosenki.pl/utwory/Lec_glosie_po_rosie_(Lec_glosie_po_rosie_po_drobnej_leszczynie_)/tekst); [http://archiwum.bibliotekapiosenki.pl/Lec\\_glosie\\_po\\_rosie\\_\(Lec\\_glosie\\_po\\_rosie\\_po\\_drobnej\\_leszczynie\\_\)](http://archiwum.bibliotekapiosenki.pl/Lec_glosie_po_rosie_(Lec_glosie_po_rosie_po_drobnej_leszczynie_)); <http://www.sylwek-szweda.pl/www/php/showsong.php?id=1818>).

<sup>96</sup> „Służył Janek we dworze przy królewskiej komorze i wysłużył dzieweckie w siódmym roku, Kasiećkie” i wariant: „Służył Jasio przy dworze, przy tym ślicznym klasztorze i służył ci, i służył, aż Kasiećkę wysłużył” (G. Gizewiusz, *Pieśni ludu*). W zależności od regionu występują różne warianty, np.: „Służył Jasio we dworze za lokaja, mój Boże”, „Służył Jasio we dworze przy zamojskim kantorze”, „Służył Jasio u pana za starszego dworzana”.

<sup>97</sup> „Z tamtej strony jezioreczka stoi lipka zielona, a na tej lipce, na tej zielonej siedzieli trzy ptakowice”, wariant: „Z tamtej strony jeziora stoi lipka zielona, a na tej lipce, na tej zieloniuchnej trzy ptaszki śpiewają” (G. Gizewiusz, *Pieśni ludu*); warianty warmińskie F. Nowowiejskiego: „Z tamty stróny jeziora, stoj lipka zielono, a na ty lipce na ty zielaniuchny trzy ptaszki spiewali” (*25 pieśni ludowych z Warmii op. 28 nr 1*), „Z tamtej strony jeziora stoi lipka zielona” (na chór żeński, rkp.), „Z tamty stróny jeziora stoj lipka zielona (*Warmijskie pieśni ludowe op. 21 nr2* na chór mieszany a cappella); wariant powstały znacznie później: „Z tamtej strony jezioreczka, jezioreczka, ulani jadą, hej, hej, mocny Boże, ulani jadą”, śl. Ewa Bonacka, muz. Ryszard Sielicki.

<sup>98</sup> „A przed wroty kamień złoty, modra lelujecka, o już ci mnie opuściła pierwsza kochaneczka” (nagranie studyjne w wyk. Lidii Skowron soprano z tow. Kiejstuta Bacewicza fortepian (<http://archiwum.nina.gov.pl/film/a-przed-wroty>); wariant z Kujaw: „Przed wroty kamień złoty, drobna lelijeczka, a już ci mnie opuściła moja kochaneczka”; wariant warmiński: „A przed wroty kamień złoty, modry lelijeczko: Jużesz czy mnie łopuszczuła, trudydrala, pszerszo kochaneczko” (F. Nowowiejski, *25 pieśni ludowych z Warmii op. 28 nr 1*. Całość tego zbioru nagrały na płytę w 2007 r. olsztynianki Ewa Alchimowicz soprano i Lucyna Żolnierek fortepian).

<sup>99</sup> „Kukaweczka kuka po sadeczku łuka, głupi ten młodzieniec, co bogatej suka” i warianty: „Kukaweczka kuka, serce we mnie buka, co to za kawaler, co bogatej szuka” (J. Gąsiorowski, *Stoi lipa, lipuleczka*), „Kukaweczka kuka, we mnie serce puka, diabeł to, nie kawaler, co bogatej szuka” (G. Gizewiusz, *Pieśni ludu*, ostatnia zwr. pieśni „To kraplewskie bagno bodaj tam przepadło”); „Za rzeką, za Niemnem, kukaweczka kuka, mam tego za dudka, kto posażnej szuka!” (E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, t. 3, „Czytelnik”, wyd. 13, Warszawa 1976, s. 276); „Kukaweczka kuka nad zieloną gruszką, a moje serduszko tobie, Basiu, puka” (W. Jankowski, *Puławy*, Lwów 1909, s. 62).

<sup>100</sup> „Siwa gąska siwa po staweczku pływa, z tęgiego kochania nigdy nic niebywa” i warianty: „Siwa gąska, siwa, siwa i siodłata, wziąłbym cię, dziewczę, aleś niebogata (G. Gizewiusz, *Pieśni ludu*, przedostatnia zwr. pieśni „To kraplewskie bagno bodaj tam przepadło”); „Siwa gąska siwa po Dunaju/Wisielce pływa, powidz mi dziewczyno kto u ciebie biwa” (Kurpie); mel. posłużyła też do pieśni *Pierwsza Kadrowa* z 1914 r.

<sup>101</sup> „Czemu kalinko w dole stoisz, cy się na górze suszy bois? Gdybym się suszy nie bojała, tobym w doleku niestojala” i warianty: „Czego kalinko w dole stoisz, czy się na górze słońca boisz?/bis W dole stanęłam, w dole stoję, na górze suszy się nie boję?/bis (Łęczycyckie); „Czemuż, kalinko, w dole stoisz, czy się na gorze suszy boisz? Ja się na gorze suszy nie boję, kędym urosła, tam ja stoję” oraz „Czego, kalinko, w dole stoisz, czy się na górze suszy boisz? Ja się na górze suszy nie boję, gdzie ja urosła, tam ja stoję” (G. Gizewiusz, *Pieśni ludu*). Inne warianty: „Czemu ty dziewczę w lesie stoisz...”, „Czemu ty Andziu w lesie stoisz ...”.

była<sup>102</sup>, „Leciał pies przez owies”<sup>103</sup>, „Gdy powędrujemy”<sup>104</sup> i „Siedzi jesiotr w garnku”<sup>105</sup>. Oprócz już wymienionych, w zbiorze Gustawa Gizewiusza odnajdujemy warianty jeszcze innych pieśni<sup>106</sup>.

W zanotowanych przez Kętrzyńskiego tekstach bardzo rzadko wymieniane są nazwy geograficzne, ale ich obecność dowodzi, że Mazurzy je znali i potrafili zlokalizować. Wiążą się z nimi różne historie, np.: „Wyleciała rybka z bystrego jeziora”, przedstawia mroczne sytuacje, które grożą uprowadzonej dziewczynie, jak choćby: „będziesz ty pływała w Dunaju we trzcinie”; „Koniki zarzały w budzińskiej olszynie”<sup>107</sup> opowiada o miejscowych chłopcach, którzy bałamucą równocześnie kilka dziewcząt; „O serce, serce, co mi za radę dasz” to pieśń o ukochanym pochowanym przy śląskiej granicy; „A z porana w niedzielę” przyjechał do panny „z Rusi pan, z piekła rodem szatan”, i w rezultacie dziewczyna pozbawiła życie czworo swoich nieślubnych dzieci; „A kiedy ja będę

<sup>102</sup> „Moja Marysia robotna była, wzięła kądzialkie, po wsi chodziła, to przedzie, to mota, to moją Marysi robotą” i warianty: „Moja Marychna robotna była, wzięła kądziolkę, po wsi chodziła, oj chodzi i mota, wszystko to Marychny robotą” (O. Kolberg, *Lubelskie 2, Krakowskie 4*), „Nasza Anula robotna była, wzięła bambanek, po wsi chodziła, wzięła bambanek i batrzelisko, zagnała gójski na żerozisko” (F. Nowowiejski, *25 pieśni ludowych z Warmii op. 28 nr 1*). Najczęściej pieśń występuje pt. *Dziewczyna gubi wolki*, a tekst pierwszej zwrotki jest następujący: „Pognała wolki na bukowinę, wzięła skrzypeczki, wzięła jedyne, tam grała, śpiewała, kędy swoje siwe wolki pasala”.

<sup>103</sup> „Leciał pies przez owies do olszynki, do olszynki po drwa” i wariant: „Leciał pies przez pole, ogonem wywijał, pewnie nieżonaty, szczęśliwa bestya” (przyśpiewki weselne, mel. dziadowska).

<sup>104</sup> „Gdy spowędrujemy którędy pojdziemy? Borami, lasami, wszędzie Pan Bóg z nami” i wariant: „Gdy powędrujemy czem my żyć będziemy? Są w jeziorze ryby, a na boru grzyby” (G. Gizewiusz, *Pieśni ludu*, od drugiej zwrotki pieśni „Już wiosna nadchodzi, wędrować się godzi”).

<sup>105</sup> „Siedzi jesiotr w ganku w lełujowym wianku, a my jego jesiotrzęta musim skakać niebożęta obkoło niego” – „... dziś jeszcze tu np. w Warszawie, posłyszec można jak małe chłopcy z warsztatu lub fabryki uwolnieni, usiadając na ganku śpiewają przekazane im pieśni. — Jedna z tych słyszana pokilkakroć, i zapewne powtarzana powszechnie mianowicie nas uderzyła. — Śpiewacy zaczynają ją od rozwlekłej przypominającej poloneza nuty, a od słów *Gdy powędrujemy*. — Słowa te są początkiem każdej strofy. — Śpiewacy zapytują w nich siebie, co będą czynić, w co się ubierać, jak sen przepędzać? itp. gdy powędrują; na zapytania te sami też wnet sobie smutną (lub żywszym głosem) dają odpowiedź: »Suche w boru szyszki, to nasze poduszki; mokra w wodzie trzcina, to nasza pierzyna« itd. Pustelniczo-wędrowną treść tej pieśni jest oczywiście z czasów migracji, słowa zaś w niej niejakich wygód jako poduszka itp. pokazują już poprzednie tychże wygód zaznanie” („Biblioteka Warszawska”, t. 3, Warszawa 1841, s. 297, przyp. 1). Obie pieśni zacytował za W. Kętrzyńskim M. Wańkowicz, *Na tropach smętka*, (1936), „Czytelnik”, Warszawa 1958.

<sup>106</sup> Kętrzyński: „Å przy jedném mieście tam sie dziwnie stało, że sie para ludzi w sobie zakochało”, Gizewiusz: „W okolicznem mieście, w jednej się wsi stało: ze się dwoje ludzi w sobie zakochało”, Kętrzyński: „Służyła dziewczęćka przy czerwonym dworze, wychowała gołąbeczka tam w ciemnej komorze”, Gizewiusz: „Służyła dziewczyna przy krolewskim dworze, wysłużyła gołąbeczka w tej nowej komorze”; Kętrzyński: „O serce serce, co mi za rede das, kogo ja kochałam, tego teraz ni mas”, Gizewiusz: „Załosne serce, cóż mi za radę dasz? A kogo mi kochała, nie mam go tu teraz”; Kętrzyński: „Å kiedy ja będę z Orłowa wędrować, oj będąc mie, będą dziewczęćki żałować”, Gizewiusz: „A kiedy ja będę z Kraplewa wędrować, oj, będąc mnie, będą dziewczęćki żałować”; Kętrzyński: „Kiedy będzie ciemnucho, przyjdź, Janecu, cichucho, uwinij nozki w puchowe poduski – będziemy spali ciepłuchno”, Gizewiusz: „Kiedy będzie ciemniuchno, przyjdź do mnie cichucho, obwinem nozki w puchowe poduszki, będziec nama ciepłuchno”.

<sup>107</sup> Budzin, nieistniejąca, północna część wsi Janowiec (pow. Kwidzyn, gmina Ryjewo), ale także kilka innych miejscowości o tej nazwie w Polsce.

z Orłowa wędrować<sup>108</sup> prowadzi do konkluzji: „Nie trać ty, dziewczyno, wianka rucianego, zapłaci mi [za przewiezienie przez wodę] Pan Bóg z nieba wysokiego”; z pieśni „Wy gburzy, kelmrzy, ziemianie” dowiadujemy się, że „Był Manstein generał w Gdańsku, ten tam stale żył po pańsku<sup>109</sup>, który chciał sprowadzić do miasta Francuzów, ale „król wiele nie rozmyślał, Kalkreutha z Królewca przysłał<sup>110</sup>, a przestraszony Manstein tak się ukrył, iż podejrzewano, że się utopił lub „kozacy tam byli, na Syberię go wzięli”. Francuz opanował Prusy, ale myślał iść dalej, na Rosję: „Szedł do Rusi on honornie, ale nazad szedł spokojnie. Nie pytał się mleka, masła, bo go w Moskwie trwoga zaszła”; „Nieszczęśliwa wojna teraz”, ponieważ podczas niej żołnierz będzie musiał „maszerować przez czerwone morze<sup>111</sup>”.

Jak wiemy, pomimo usilnych starań Oskarowi Kolbergowi nie udało się pozyskać melodii do pieśni zebranych przez Kętrzyńskiego<sup>112</sup>, dlatego musiał zamieścić same teksty, chociaż już wcześniej zdawano sobie sprawę, że: „Pieśni ludu, w których rozkwita duchowe życie narodu są wszystkie śpiewami, w których tak słowa, jak i nuta z jednego źródła razem wytryskują i tak ściśle z sobą spojone, że jedno bez drugiego ostać się nie może. Nawet śmiałym twierdzić, że w większej ich liczbie właśnie nuta stanowi istotę pieśni a słowa są prostym tylko dodatkiem<sup>113</sup>”. Podobnie pisał wiele lat później Jan Bystron: „Jako drugą cechę, niemniej ważną, wymienić można, że jest to wyłącznie pieśń śpiewana; jako sam tekst bez melodii pieśń nie istnieje. Utwory wierszowane, przeznaczone do deklamacji, są czemś bardzo późnym, pieśń prawdziwa musi być śpiewana. Wie o tem każdy, kto starał się pieśń taką zanotować; śpiewak, zmuszony do powolnego dyktowania tekstu, miesza go, przekręca i zmienia<sup>114</sup>”. Brak melodii w *Pieśniach gminnych ludu mazurskiego w Prusach wschodnich* jest więc wyraźnym mankamentem. Wkładem zaś Wojciecha Kętrzyńskiego jest sam fakt zainteresowania się pieśniami oraz ich zapisanie, dzięki czemu przynajmniej teksty nie zaginęły bezpowrotnie. Na szczegó-

<sup>108</sup> W. Kętrzyński, *O Mazurach...*, s. 5: „Zachwycającym był zawsze dla mnie widok na jezioro Łękućkie pod Orłowem z czystą jak kryształ wodą, otoczone z jednej strony pagórkami, które pierśią swą głęboko w jeziorze się zanurzają, a których wierchołki jodłami, świerkami i brzozami obrosłe, w kryształe wód się odzwierciedlają; z drugiej strony dwór Łękućki, gaiki i za łąkami zielonemi kościół orłowski z wysmukłą swą wieżyczką”. Długoletnim pastorem w Orłowie był August Kiehl, wcześniej nauczyciel, potem oddany przyjaciel W. Kętrzyńskiego.

<sup>109</sup> Hermann von Manstein (1742–1898), generał pruski, wicegubernator Gdańska.

<sup>110</sup> Friedrich von Kalkreuth (1738–1818), pruski marszałek polny, w 1795 r. gubernator Gdańska i Torunia, w 1807 r. bronił Gdańska.

<sup>111</sup> W oryginale te słowa są napisane małymi literami (J. Jasiński w swoich dwóch opracowaniach *O Mazurach* używa dużych, jako nazwy własnej), dlatego sądzę, że nie chodzi tu o nazwę geograficzną, lecz o morze czerwonej krwi, która zawsze towarzyszy wojnom.

<sup>112</sup> K. Hławiczka, *Uwagi wstępne do muzyki „Mazur Pruskich” Oskara Kolberga*, KMW nr 2, 1962, s. 360–363.

<sup>113</sup> W dziale Nadesłano: „P- Słoboda ze Skalic w Węgrzech zebrał i drukiem ogłosił Melodye pieśni ludu Słowaków w Węgrzech – (Narodnie Zpiewanky) wydane przez znakomitego czeskiego piewęcę Jana Kollara w 2 tomach w Budzie”, *Melodye ludu słowiańskiego*, „Biblioteka Warszawska”, t. III, 1841, s. 502–503.

<sup>114</sup> J. S. Bystron, *Artyzm pieśni ludowej*, Poznań-Warszawa 1921, s. 7.



na uwagę zasługuje jego znajomość gwary mazurskiej, chociaż zarzucano mu (i innym) powierzchowność w jej przedstawianiu<sup>115</sup>.

Współcześnie pieśni mazurskie zebrane przez Wojciecha Kętrzyńskiego nie są znane. Śpiewać zaś można tylko te ogólnopolskie, które mają zapisane melodie i pomimo że powstały bardzo dawno, pozostają w repertuarze, np. wspomniane przez Wójcickiego: „Idź głosie po rosie”/„Leć głosie po rosie”<sup>116</sup>, „Plon niesiem, plon”<sup>117</sup>, „Pojedziem na łowy, towarzyszu mój”/„Pojedziemy na łów, na łów, towarzyszu mój”<sup>118</sup>/„Pojedziemy na gon, na gon, myśliwczku mój”<sup>119</sup>, „Siedzi sobie zając pod miedzą”<sup>120</sup>, ale także: „Leży zajączek za miedzą”/ „Leży zając pod miedzą”/„Siedzi zajączek pod miedzą”. Pieśń znana była na Mazurach już w XVIII wieku, znalazła się bowiem w rękopisie Michała Thomascika z Królewca<sup>121</sup> w jeszcze innym wariantcie tekstu: „Siedzi, siedzi zaiącz pod niedzo, pod niedzo, a myśliwci o niem nie wiedzo, niewiedzo. Siedzi, siedzi, lamentuie, dostamenta swe spyszuie, śmiertelne, śmiertelne”<sup>122</sup>. Wszystkie omówione świadczą nie

<sup>115</sup> „Po r. 1870 pokazały się dwie prace o języku mazurskim: Kętrzyńskiego 1872, który w dziełku *O Mazurach* na str. 11–14 w krótkości zwrócił uwagę na najważniejsze właściwości tego narzecza i [Friedricha] Krosty 1875, który w *Masurische Studien [ein Beitrag zur Geographie Preussens; Land und Folk in Masuren, Königsberg]* na str. 6–9 powtórzył słowa Kętrzyńskiego, niewiele dodając nowego. Obie te rozprawki już z powodu krótkości bynajmniej za wystarczające nie mogą być uważane” (J. Sembrzycki, *O gwarze mazurów pruskich*, „Wisła”, t. 3, z. 1, Warszawa 1889, s. 78); „Narzecza mazurskie zasługiwałyby ze wszech miar, by językoznawcy wyczerpująco je zbadali. Gwara, zwyczaje i obyczaje, podania, wierzenia i zabobony, pieśni, przysłowia tego ludu zawierają dużo skarbów, dla nas jeszcze ukrytych, gdyż dotychczas wydobyto tylko małą ich część, i czynili to przeważnie Niemcy, jak Toeppen i inni, którym nieznaną jest ludowego języka i brak czucia polskiego nakładają pęta i czyniły zgłębienie przedmiotu niemożliwym. Z tych przyczyn jest w niemieckich dziełach ludoznawczych o tej ziemi dużo niedokładności, a niekiedy uwydatnia się w nich stronna dążność do malowania barwami czarnymi i nakręcania wszystkiego do uprzedzeń. Wprawdzie Toeppen stanowi pod tym względem chwalebny wyjątek, ale ani on, ani Kolberg, ani Kętrzyński i Sembrzycki przedmiotu w kierunku etnograficznym i etnologicznym nie wyczerpali, pod względem zaś badań językowych dotychczas prawie nic nie zrobiono” (G. Smólski, *Z wycieczki na Mazowsze Pruskie*, „Wisła”, t. 14, z. 3, Warszawa 1900, s. 287–288).

<sup>116</sup> „Idź głosie po rosie do Janecka mego, niechaj on nie jedzie, bo już mam drugiego” i wariant: „Leć głosie po rosie do kochanka mego, niech on konia nie turbuje, bo ja mam inszego” (G. Gizewiusz, *Pieśni ludu*).

<sup>117</sup> „Stając przed chatą czy dworem, nucą żony starym zwyczajem pieśń, do której własne okolicznościowe dobierają zwrotki, a kończą każdą znanym refrenem: »Plon niesiem, plon, ze wszystkich stron. Bodajbyśmy ktoś zdrowo plonowali, a wszego roczeczka szczęście doczekali, plon niesiem, plon«. A kiedy przodujący żniwiar wejdzie do chaty, zawiesza wieniec u pułapu na belce, znajdującej się nad stołem, we dworze u sufitu w sieni – gdzie też pozostaje do ozimego siewu” (*Rok mazurski Emilii Sukertowej*, tekst opracował, wstępem, komentarzem i przypisami opatrzył Zbigniew Anculewicz, w: *Mragowskie Studia Humanistyczne*. Pismo poświęcone historii i literaturze w regionie mazurskim, t. 6–7, 2004/2005, s. 372).

<sup>118</sup> Stanisław Moniuszko zamieścił ją w trzecim akcie swojej opery „Hrabina”.

<sup>119</sup> F. Nowowiejski, *Śpiewnik górnośląski op. 39, na chór mieszany a cappella*, Warszawa 1923.

<sup>120</sup> „Siedzi sobie zając pod miedzą, pod miedzą, a myśliwi o nim nie wiedzą, nie wiedzą. Po kniei się rozbiegali, aby szaraka schwyтали fortelem, fortelem”.

<sup>121</sup> T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 2: L–Z, Olsztyn 1988, s. 183–184.

<sup>122</sup> W. Gębik, *Rękopis Thomascika*, „Literatura Ludowa”, nr 3–4, Warszawa 1959, s. 57. Zbliżony wariant: „Siedzi zajączek pod miedzo, myśli, ze o nim ludzie nie ziedzo. Siedzi, siedzi, lamentuje i testament wypisuje o śmierci”. Autor zanotował (wraz z melodią, odmienną od powszechnie znanej) w 1951 r. w Klonie na Mazurach, s. 58–59.

tylko o żywotności śpiewu ludowego, ale także o trwałej świadomości historycznej, która przechowuje pieśni w zbiorowej pamięci narodu. Jest to wartość nieoceniona, dlatego należy ją nieustannie poznawać, przypominać i upowszechniać.

### Bibliografia

- Bystron J. S., *Artyzm pieśni ludowej*, Poznań-Warszawa 1921.
- Chojnacki W., (rec.), „O Mazurach”, Wojciech Kętrzyński, oprac. i wyd. Janusz Jasiński, Olsztyn 1968, KMW nr 4, 1968.
- Chojnowski Z., *Napoleon i jego wojska w oczach Mazurów*, „Napis”, seria XIII, 2007.
- Dynak W., „Pojeździemy na łów” w kręgu słowiańskich kolęd noworocznych, Pamiętnik Literacki, LXXX, 1989, z. 3.
- Encyklopedia muzyczna*, „W-Ż”, pod red. Elżbiety Dziębowskiej, PWM, Kraków 2012.
- Gąsiorowski J., *Stoi lipa, lipuleczka. Pieśni mazurskie przez ... w 1884 roku zebrane*”, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976.
- Gerss M., *O Napoleonie, nieszczęśliwej wojnie, dziejach europejskich i pruskich*, wstęp i oprac. Grzegorz Jasiński, Olsztyn 1997.
- Gębik W., *Rękopis Thomasicka*, „Literatura Ludowa”, nr 3-4, Warszawa 1959.
- Gizewiusz G., *Pieśni ludu znad górnej Drwęczy w parafiach ostródzkiej i kraplewskiej zbierane od 1836 do 1840 roku*, z rękopisu opracowała, wstępem i komentarzami opatrzyła Danuta Pawlak, Poznań 2000.
- Hławiczka K., *Uwagi wstępne do muzyki „Mazur Pruskich” Oskara Kolberga*, KMW nr 2, 1962.
- Jasiński J., *Jeszcze raz o polskiej tożsamości Wojciecha Kętrzyńskiego*, KMW nr 1, 1999.
- Jasiński J., *Wojciech Kętrzyński wobec Gustawa Gizewiusza*, w: *Veni Domine*. Księga pamiątkowa w 50. rocznicę święceń biskupich Księdza Biskupa prof. dr. hab. Juliana Wojtkowskiego, Wyd. Bernardinum, Pelplin 2019.
- Jasiński J., *Żołnierze polscy na Mazurach (1807)*, „Littera”, Olsztyn 2004.
- Kętrzyński W., *O Mazurach*. Opracował i wydał Janusz Jasiński, Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze” w Olsztynie, Olsztyn 1968, wyd. 2 poprawione i poszerzone, Olsztyn 1988.
- Kolberg O., *Dziela wszystkie: Pieśni ludu polskiego*, t. 1, PWM, Kraków 1961.
- Kolberg O., *Mazury Pruskie*, t. 40, PWM, Kraków 1966.
- Kolberg O., *Pieśni ludu polskiego*, ser. 1, Warszawa 1857.
- Krawczyk-Wasilewska V., *O folklorystyce polskiej w stulecie „Ludu”*, w: „Lud”, t. 78, 1995.
- Martuszewski E., Swat T., (rec.), „Stoi lipa, lipuleczka. Pieśni mazurskie przez Józefa Gąsiorowskiego w 1884 roku zebrane”, rękopis pieśni udostępniła i poprzedziła przedmową Zofia Szmydtowa, [...], Warszawa 1976, KMW, nr 3, 1976.
- Mazury. Tradycja i codzienność*, wybór i postowie Andreas Kossert, teksty z języka niemieckiego przełożyli Elżbieta Kaźmierczak, Wiktor Leder, „Borussia”, Olsztyn 2002.

- Nowowiejski F., *25 polskich pieśni ludowych z Warmii op. 21 nr 8* na głos solowy z towarzyszeniem fortepianu, Poznań 1935.
- Nowowiejski F., *Śpiewnik górnośląski op. 39, na chór mieszany a cappella*, Warszawa 1923.
- Nowowiejski F., *Warmijskie pieśni ludowe op. 21 nr 2* na chór mieszany a cappella, Poznań 1934.
- O *Mazurach*. Napisał dr Wojciech Kętrzyński. Poznań. Nakładem Tygodnika Wielkopolskiego. Czcionkami L. Merzbacha, 1872.
- Ogrodziński W., „*Mazury Pruskie*” Oskara Kolberga, w: O. Kolberg, *Mazury Pruskie*, t. 40, PWM, Kraków 1966.
- Oracki T., *Rozmówiłbym kamień ... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku*, Warszawa 1976.
- Oracki T., *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla, w XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983.
- Oracki T., *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych z Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 2: L-Ż, Olsztyn 1988.
- Otello R., *Obchody żniwne na Mazurach*, KMW nr 2, 1978.
- Pieśni ludu znad górnej Drwęcy w parafiach Ostródzkiej i Kraplewskiej zbierane w 1836 do 1840-go roku przez X. G.G. Część pierwsza: Rękopis*, Kraków–Olsztyn 2000. Część druga: *Zapis słowny*. Opracował i wstępem wraz z aneksami opatrzył Władysław Ogrodziński, Olsztyn 2001.
- Pieśni ludu znad górnej Drwęcy w parafiach Ostródzkiej i Kraplewskiej zbierane w 1836 do 1840-go roku przez X. G.G. Część trzecia: Zapis muzyczny*. Wstęp, odczytanie rękopisu, opatrzenie komentarzem i zaadoptowanie zapisu nutowego Zenona Rondomańska, Olsztyn 2001.
- Pieśni, które lud wiejski w okolicach Osterode, w Prusach Wschodnich, śpiewa*, „Przyjaciel Ludu czyli Tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości. W Lesznie. Nakładem i drukiem Ernesta Günthera”, 1839, nr 5–7.
- Rok mazurski Emilii Sukertowej*, tekst opracował, wstępem, komentarzem i przypisami opatrzył Zbigniew Anculewicz, w: Mrągowskie Studia Humanistyczne. Pismo poświęcone historii i literaturze w regionie mazurskim, t. 6–7, 2004/2005.
- Rondomańska Z., „*Mazurski śpiewnik regionalny*” Karola Małka i Arno Kanta, w: *Kultura muzyczna Warmii i Mazur. Przeszłość i teraźniejszość. Materiały z sesji naukowych 1986–1987*, WSP Olsztyn 1989.
- Rondomańska Z., *Aspekt wojny i pokoju w pieśniach ludowych na Warmii i Mazurach z XVIII i XIX wieku*, w: *Pokój jako przedmiot międzykulturowej edukacji artystycznej*, pod red. J. Chacińskiego, Słupsk 2007.
- Rondomańska Z., *O miejsce Gustawa Gizewiusza w folklorystyce polskiej*, w: *Gustaw Gizewiusz 1810–1848 kaznodzieja, folklorysta, publicysta. Materiały z konferencji naukowej, Ostróda 14 maja 2010*, Ostróda 2012.
- Sembrzycki J., *O gwarze mazurów pruskich*, „Wisła”, t. 3, z. 1, Warszawa 1889.

- Sembrzycki J., *Przyczynki do charakterystyki Mazurów pruskich*, „Wisła”, t. 3, z. 3, Warszawa 1889, t. 4, Warszawa 1890.
- Smólski G., *Z wycieczki na Mazowsze Pruskie*, „Wisła”, t. 14, z. 3, Warszawa 1900.
- Steffen A., *Zbiór polskich pieśni ludowych na Warmji*, t. 1, Kraków 1931.
- Sukertowa-Biedrawina E., *Świadomość narodowa na Mazurach i Warmii w pieśni ludowej*, KMW nr 1, 1962.
- Sukertowa-Biedrawina E., *W obronie Michała Pogorzelskiego*, KMW nr 3, 1957.
- Toeppen M., *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej. Według źródeł drukowanych i rękopiśmiennych przedstawił Max Toeppen dyrektor gimnazjum w Kwidzynie, przełożyła Małgorzata Szymańska-Jasińska, opracował i wstępem poprzedził Grzegorz Jasiński, Współnota Kulturowa „Borussia”, Olsztyn 1998.*
- Wańkowicz M., *Na tropach smętka*, (1936), „Czytelnik”, Warszawa 1958.
- Wojciech Kętrzyński (1838–1918) w świetle życiorysów, recenzji i nekrologów, wybrał i wstępnym rozdziałem poprzedził Janusz Jasiński, Gdańsk 2018.
- Wójcicki K. Wł., (rec.), *„O Mazurach” napisał Dr. Wojciech Kętrzyński*, Nakładem Tygodnika Wielkopolskiego, czcionkami L. Merzbacha, Poznań 1872.
- „Wędrowiec” t. IX, nr 210–213, Warszawa 1881.

### Masurian folk songs in East Prussia compiled by Wojciech Kętrzyński

**Summary:** An anthology of Masurian folk songs in East Prussia in Wojciech Kętrzyński's book *About Masurians* was published in 1872. In the same year, the book was reviewed by Kazimierz Władysław Wójcicki, a writer and folklore researcher who also collected folk songs. Wójcicki criticized Kętrzyński for disregarding the musical component of folk songs. In his opinion, the songs were not catalogued in a systematic manner, and the author failed to indicate their intended purpose and association with local customs and traditions.

Oskar Kolberg's collective anthology entitled *Prussian Masuria (Collected works*, vol. 40, PWM, Kraków 1966), which included Kętrzyński's compendium of folk songs and other hand-written manuscripts, was also limited to song lyrics. As a result, the songs became extinct because their melodies were forgotten, and nobody could sing them. The compendium of 54 song lyrics in the Masurian dialect covers a wide array of topics, including love, romance, nuptials, separation, infidelity, marriage and conflict. Some songs were dedicated to the daily life of craftsmen, soldiers, hunters, servants, and they explored the hardships of war, orphanhood and servitude. Others were based on folk myths and legends; they were sung during folk festivities, and they accompanied folk dances such as the Krakowiak and Mazurka, as well as local customs and traditions. Only a limited number folk songs are still recognized today, including "Let us go hunting, my companion", "A rabbit in a harvest field", "My voice carries with the meadow dew", "Snowball tree in the valley" and "We bring the harvest".

**Keywords:** folk song, Masuria, Wojciech Kętrzyński, anthology of folk songs, lyrics